GAZETA OLSZTYŃSKA

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

Przedpłata: „Gazeta Olsztyńska" z dodatkiem „Przyjaciel Dziatek" wychodząca codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt kosztuje kwartalnie 18 mk. miesięcznie 6 mk.; na Pomorze i do Poznańskiego pod opaską 38 mk. .·. .·. do b. Kongresówki i Galicji 58 mk. .·. .·.

Ojców mowy, ojców wiary Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 1 marki za miejsce rządka sześćłamowego. Wiersz reklamowy 4,— mk. Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie rabaty upadają. Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531. Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.

Rok XXXVI. Olsztyn, na czwartek 23. marca 1922 r. Nr. 69.

Sprawa mniejszości narodowych.

Niemcy zabrali się już dawno do dzieła. Cały legjon wybitnych uczonych niemieckich zajmuje się sprawą niemieckich mniejszości narodowościowych w innych krajach. Wyszedł już nawet cały szereg dzieł i broszur omawiających tę kwestję.

Na uwagę zasługuje mianowicie: »Das Selbstbestimmungsrecht der Deutschen. Eine Schriftenfolge des Ausschusses für Minderheitenrecht, herausgegeben von Johannes Tiedje«.

Znajduje się tam »projekt międzynarodowego układu dotyczącego obrony mniejszości narodowościowych« napisany przez Dr. Rudolfa Laun, profesora przy uniwersytecie w Hamburgu.

Przypatrzmy się różnym artykułom tego projektu. Otóż czytamy tam w artykule pierwszym:

»Wszyscy poddani państwa bez różnicy pochodzenia, języka i narodowości są wobec prawa równi, używają tych samych praw wolności osoby, posiadania i uzyskują te same prawa i obowiązki".

Artykuł drugi:

„Taksamo wszystkie publiczne i prywatne organizacje obywateli państwa, bez różnicy pochodzenia, języka i przynależności narodowej swych członków i bez względu na język, którym się organa tych związków i organizacji posługują, mają być równo traktowane".

Artykuł trzeci:

„Narodowość obywateli państwa następuje przez wolne, narodowe oświadczenie".

Artykuł piąty:

„Dzieci z legalnego małżeństwa przyjmują narodowość ojca, dzieci z nieprawego małżeństwa narodowość matki tak długo, dopóki innej narodowości nie przyjmą".

Artykuł 8:

»Prawo państwowe może oświadczenia dotyczące narodowości unieważnić, jeżeli ktoś dowodzi przynależność swoją do narodowości, która ani osobną mową nie włada, ani podług przeciętnych, etnograficznych właściwości cielesnych jako osobna gałęź rasy ludzkiej nie wchodzi w rachubę«.

Rozdział trzeci omawia „Die Evidentführung der Nationalitäten". Rozdział czwarty: „Die nationale Autonomie". Mniejszościom narodowościowym ma być wolno zakładać szkoły, tworzyć organizacje oświatowe i kulturalne, urządzać zebrania publiczne, tworzyć zakłady wychowawcze, gospodarcze, konsumowe, teatry, muzea, a nawet podatki na te cele mogą ściągać organizacje mniejszości narodowościowych. Gminy jednolite pod względem narodowościowym mieć mają samorząd i własną policję.

Rozdział 6 omawia prawa języka ojczystego. Wszystkie rozporządzenia i prawa władz centralnych ogłaszane być mają także w języku tych mniejszości narodowościowych, do których najmniej 20 procent obywateli należy. Władze państwowe posługiwać się mają językiem partji, jeżeli owe partje w poszczególnych obwodach są przedstawicielami narodowości wynoszącej najmniej 20 procent. Mniejszości narodowościowe większością głosów ustanawiać mają własny język urzędowy i posługiwać się mogą tym językiem w obcowaniu z władzami.

Rozdział 8 omawia naukę dzieci w szkołach. Artykuł 38 brzmi dosłownie:

„Ausser der allgemeinen, für alle Staatsbürger gleichen Pflicht zum Besuche einer Elementarschule darf niemand zum Besuch einer Unterrichts- oder Erziehungsanstalt gezwungen werden, **in welcher er nicht von Lehrern der eigenen Nationalität in der eigenen Muttersprache unterrichtet wird"**.

Państwo przez ustawy zagwarantować ma w obwodzie 4 kilometrowym dla najmniej 30 dzieci jednej narodowości, naukę w ojczystym języku przez nauczycieli własnej narodowości.

Mniejszości narodowościowe bronione być mają przez państwo przed bojkotem z powodu przynależności narodowościowej.

Rozdział 10 dotyczy „Aufreizung zu Hass und Feindseligkeiten".

Podburzanie do narodowej nienawiści, do nieprzyjaźni przez używanie wyzwisk lub przez nieprawdziwe i nieudowodnione twierdzenia ma być sądownie ścigane. Rozporządzenia, wyroki sądowe i akta administracyjne podlegać mają rewizji przed najwyższemi sądami, jeżeli układowi dotyczącemu praw mniejszości narodowościowych się sprzeciwiają. Przyciągani mają być ewentualnie do rozstrzyganie spraw spornych sędziowie międzynarodowi.

Oprócz projektu Dr. Launa znajdują się w broszurze także jeszcze projekty innych uczonych niemieckich.

Niemiecki wydział mniejszości narodowościowych podaje również tematy do prac doktorskich o prawie mniejszości narodowościowych.

Widzimy więc, że Niemcy wytężają wszystkie swoje siły, ażeby dla mniejszości narodowościowych niemieckich uzyskać jak najdalej sięgające prawa i gwarancje i zmobilizowali w tej sprawie najlepsze swoje siły naukowe.

Naturalnie, że wszelkie prawa, które mniejszości narodowościowe niemieckie uzyskają, uzyskać musimy także my Polacy w Niemczech. Samo się to przez się rozumie. My atoli także w tej kwestji zmobilizować powinniśmy wszelkie siły naukowe i czuwać na tem usilnie, ażeby Niemcy dali także Polakom w zupełności to wszystko, czego oni dla siebie żądają. I to nie tylko w niemieckiej części Górnego Śląska, ale także nam tutaj Polakom w Prusach Wschodnich.

Obserwator.

Akademja na cześć Papieża Piusa XI w Gdańsku.

Gdańsk. O godz. 4 w dniu 19 marca zapełniły wielotysięczne tłumy publiczności polskiej z Wolnego Miasta Gdańska wraz z kilku szanownymi gośćmi z Polski olbrzymią salę Ujeżdżalni w Alei Wielkiej pomiędzy Gdańskiem i Wrzeszczem. Polacy - katolicy, którym dzięki odmowie ks. centrowca proboszcza od św. Mikołaja Maćkowskiego, nie było możliwem uczcić na solennem nabożeństwie Ojca św. chcieli stokrotnie krzywdę powetować, która się uczuciom ich stała i złożyć głęboki hołd Papieżowi Piusowi XI. przynajmniej na uroczystości świeckiej. Tysiące okazały swym przybyciem, że nietylko są stałymi wiernymi synami Kościoła rzymsko-katolickiego i każdorazowej jego głowy widomej, ale że ten właśnie nowy Papież Pius XI. cieszy się specjalną sympatją i poważaniem wśród ludu polskiego wszędzie tam, gdzie serca tego ludu biją nawet poza granicami ściślejszej Ojczyzny Polski.

Akademję poprzedziła uwertura do opery »Egmont«, odegrana z maestrją i ujęciem głębokiem przez orkiestrę teatralną w sile 30 ludzi.

Zagaił akademję prezes zasłużony tutejszego koła polskich posłów do Sejmu gdańskiego. P. prezes Panecki wskazał na to, jak fakt, iż z łaski Opatrzności zasiadł na tronie rzymskim Papież Pius XI. napawa naród polski radością i dumą. — Mówca podkreślił cel zebrania, chcącego przedewszystkiem złożyć hołd nowej głowie Kościoła i zamanifestować, obok wierności dla wiary, rodzinnego miasta Gdańska duchową łączność serdeczną z narodem całym w czci dla Papieża Piusa XI. W końcu powitał przedstawiciela Rzeczypospolitej p. Leona Plucińskiego wraz z rodziną, mówców i licznie zebraną ludność polską.

Wspaniały hymn „Tu es Petrus" popłynął następnie potężnymi akordami z piersi 400 śpiewaków i śpiewaczek polskich W. M. Gdańska. Hymn udał się znakomicie. Dyrygent i chór wywiązali się z tak trudnego i zaszczytnego zadania z wielką zręcznością.

Imponujące wrażenie wywarła potężna co do formy i treści mowa ks. prof. i posła Nowakowskiego.

Po cudownie wykonanem przez orkiestrę teatralną „Ave Maria" Liszta nastąpiła przemowa ks. proboszcza Fitkaua z Pucka, który w gorących, niezwykle jędrnych słowach uwięził uwagę całego wielotysięcznego zebrania. Z słów mówcy tego tchnęła cała wielka, gorąca, silna i niewzruszona wiara ludu pomorsko-kaszubskiego w przyszłość świetlaną i Kościoła i narodu idącego razem z Bogiem. Mówca zakończył silnie akcentowaniem i ślubowaniem wierności Kołściołowi i Papieżowi w imieniu ludu nadbrzeżnego i pomorskiego.

Po odegranem przez orkiestrę teatralną „Preludjum i fudze" Bacha przemówił prezes w niezwykle serdecznych słowach ks. kanonik Gruchalski z Włocławka. Mówcę tego powitała burza oklasków, gdy oświadczył, że w imieniu biskupa, kapituły i sejmu, duchownego w Włocławku przynosi braterskie pozdrowienie i łączy się z tem zebraniem w hołdzie dla Papieża. Mówca kończy okrzykiem „Niech żyje", na cześć Piusa XI, który powtorzyli zebrani z wielkim zapałem.

P. dr. Panecki wreszcie przeczytał kilka telegramów nadesłanych do komitetu akademji m. in. mianowicie także telegram ks. proboszcza Rogali z Chełmna i katolicko-polskich organizacyj chełmińskich oraz telegram włoski i jego przekład polski, który wyraża hołd Papieżowi Piusowi XI. i przez zebranych zostanie wysłany do Rzymu.

Na zakończenie zaśpiewali wszyscy obecni hymn narodu polskiego kościelny jak świecki zarazem: „Boże coś Polskę".

* *

Telegram wysłany do Ojca św., brzmi w języku włoskim jak następuje:

Polacchi riuniti a Gedania, in numero di qualque milla — in Academia solenne, in onore del Santo Padre, felici della Sua elezione, porgono alla Sua Santita — ommaggi, devotissimi espressione loro illimitata devozione e fedelta e implorano benedizione apostolica.

Gedania, 19 III 22. Dr. Panecki.

W języku polskim brzmi telegram następująco:

Jego Świątobliwość Papież Pius XI. Rzym.

Polacy zebrani w Gdańsku w liczbie kilku tysięcy, na uroczystej akademji na cześć Ojca św. szczęśliwi z powodu Jego wyboru, składają Jego Świątobliwości wyrazy czci, wdzięczności i wierności, błagając o błogosławieństwo apostolskie.

Gdańsk. 19 III 22.

Dr. Panecki.

Przegląd p[illegible]ityczny.

Polska.

Program konferencji sanitarnej.

Warszawa. (PAT). Program tymczasowy międzynarodowej konferencji sanitarnej, która rozpocznie się

w Warszawie w dniu 20 bm. jest następujący: W poniedziałek 20 marca o godz. 11 rano — otwarcie konferencji w gmachu przydjum rady min., wybór przewodniczącego i sekretarjatu. O godz. 3½ po poł. pierwsze posiedzenie plenarne, sprawozdanie ze stanu epidemji w Europie Wschodniej, wybór komisji.

Wtorek, 21 marca: w godzinach rannych — posiedzenie komisji, wysłuchanie poszczególnych sprawozdań; o godz. 3½ po poł. — zwiedzanie insytutu epidemjologicznego. O godz. 5 po poł. próba środków stosowanych do dezinfekcji wagonów kolejowych.

Środa, 22 marca: W godzinach rannych — posiedzenia komisji. O 3 po poł zwiedzanie szpitali epidemicznych. O godz. 4½ po poł. posiedzenia komisji, O god. 10—15 wiecz. odjazd do Baranowicz.

W dd. 23, 24, 25 i 26 marca — podróże inspekcyjne.

W d. 27 marca o godz. 9½ rano — posiedzenia komisji. O 3 godz. po poł. zwiedzanie szpitali dla dzieci, o 4½ po pół. zamknięcie posiedzeń komisji.

Wtorek d. 28 marca o godz. 9½ rano — posiedzenie plenarne, 3 po poł. zamknięcie konferencji.

Na zakończenie zjazdu wydane będzie w Belwederze przez Naczelnika Bańswa przyjęcie dla uczestników konferencji.

Warszawa. (PAT.) W związku z rozpoczynającą się tu w d. 20 bm. konferencją sanitarną przybyli wczoraj do Warszawy z ramienia Ligi Narodów dr. Reichmann — dyrektor lekarski i sekretarz generalny konferencji, dr. Combert — dyrektor sekcji informacyjnej, dr. Vigien — szef sekcji, maj Buxton — sekretarz sekcji informacyjnej, Morpugo — kasjer konferencji, kap. Russel, Maillet i Heuseler — tłumacze.

Sprawa niemieckich ubezpieczeń na ziemiach polskich.

Poznań. (AW.) Ministerstwo b. dzielnicy pruskiej komunikuje: Od 14 do 19 bm. odbyła się pierwsza sesja komisji arbitrażowej, wyznaczona przez Ligę Narodów dla sprawy ubezpieczenia społecznego.

§ 312 Traktatu Wersalskiego nakłada obowiązek utrzymania wszelkich ubezpieczeń społecznych z tego wynika, że rząd niemiecki zwróci rządowi polskiemu kwoty nagromadzone przez rządy rzeszy lub państw niemieckich lub przez organizacje publiczne czy prywatne, działające pod ich kontrolą a przeznaczone na zapewnienie działalności na odstąpionych terytorjach wszystkich ubezpieczeń społecznych i państwowych. Rząd Polski, któremu odstąpione zostaną te fundusze będzie miał ścisły obowiązek wprowadzenia w wykonanie zobowiązań, wynikających z tych ubezpieczeń.

Pełnomocnikiem Rządu Polskiego był wicemin. p. Wachowiak. Jako eksporci neutralni występowali: b. minister włoski Senator Appiata, prezydent ubezpieczeń szwedzkich prof. Lindektaet, prof. Moser. Delegatem Niemiec był tajny radca Aurin.

Pełnomocnik polski dobrał sobie jako ekspertów: dyr. departamentu Jurkiewicza z Warszawy, dyr. Barańskiego, dyr. Wybieralskiego, dr. Fillingera z Poznania.

Prace komisji postąpiły znacznie naprzód. Na wniosek pełnomocnika rządu polskiego zajmowano się również sprawą ubezpieczeń górniczych we Westfalji.

Przedstawciel Polski uznał, że świadczenia Niemiec muszą nastąpić w walucie niemieckiej. Rząd Polski nie uważa za wystarczające świadczenia, jakie zaprowadziło ustawodawstwo polskie wobec deprecjacji marki polskiej i podwyższenie taryf.

Arbitraż według art. 312 Traktatu Wersalskiego ukończony ma być w 3 miesiącach od uprawomocnienia się traktatu.

Powyższe posiedzenie komisji arbitrażowej odbędzie się 27 kwietnia br. w Norymberdze.

Imieniny Naczelnika Państwa.

Warszawa. W całem państwie obchodzono uroczyście i przystrojono domy w dniu Imienin Naczelnika Państwa.

Warszawa. (PAT). Prez. min. p. Ponikowski przesłał do Naczelnika Państwa z okazji jego imienin nast. depeszę: Naczelnik Państwa. Spała. W imieniu całego gabinetu szlę życzenia zdrowia i sił, których nie szczędzisz, Naczelniku, dla naszego państwa. Podpisano: Prez. min. Ponikowski.

Rzym. (PAT.) Dziś jako w dniu imienin Naczelnika Państwa odbyło się w tutejszym kościele polskim uroczyste nabożeństwo. Na nabożeństwie tem obecni byli min. pełnomocny w Rzymie, Skrzyński, członkowie poselstwa oraz cała kolonja polska.

Niemcy.

Zerwanie rokowań litewsko-niemieckich.

Berlin. (AW). Litewsko-niemieckie pertraktacje finansowe zostały zerwane. Różnice zdań były tak wielkie, że delegacja niemiecka uzależniła dalsze rokowania od otrzymania specjalnych instrukcyj. Uchodzi za prawdopodobne, że ponowne rokowania będą kontynuowane w Berlinie.

Niemcy robią nastroje wojenne.

Berlin. (AW.) Od pewnego czasu prasa niemiecka sygnalizuje systematycznie wzmożenie transportów wojskowych w kierunku granicy zachodniej sowdepji. Na granicę polską i rumuńską miały ruszyć wielkie kontyngenty wojsk, w gubernji podolskiej rozmieszczono znaczniejsze siły artylerji i kawalerji. Również na granicy chińskiej maję być koncentrowane liczne wojska. Ponadto prasa zwraca uwagę, że czerwona flota, składająca się z dwóch dreadnautów, 7 torpedowców i 10 łodzi podwodnych, poczyniły wszelkie przygotowania do walki.

Szwecja.

Delegacja szwedzka do Genui.

Berlin. (AW). Na wczorajszem posiedzeniu gabinetu szwedzkiego mianowana została delegacja na konferencję genueńską. Pierwszymi delegatami zamianowano prezydenta ministrów Brantinga oraz przywódcę prąwicy w pierwszej izbie Tryggera, zastępcą byłego ministra sprawiedliwości prof. Undena i dyr. banku Wallenberga. Prócz wymienionych wchodzą w skład delegacji prof. Gustaw Kassel i dr. Maurycy Markus, dla sprawy odszkodowań rosyjskich były minister sprawiedliwości adwokat Sanstrów, dla spraw robotnicznych przewodniczący szwedzkiego związku kartelów zawodowych Thorber.

„Wasserpolnisch“.

Wedle przysłowia niemieckiego: „Jeder blamiert sich wie er kann“ stawili Niemcy do Naczelnej Rady w Genewie wniosek, żeby w szkołach na Śląsku uczono po polsku tamtejszą gwara, którą Niemcy nazywają „wasserpolnisch“ — nie poprawnym językiem polskim, ażeby tylko nie rozszerzać polszczyzny, jeno ją tempić. Poznali się na tej zdradzie Polacy i przez 2 profesorów wszechnicy jagielońskiej w Krakowie przekonali Naczelną Radę w Genewie, że gwara nie wyrobiona książkowo nie nadarza się dla nauki dzieci w szkołach — tak że po tej blamaży Niemcy się zgodzić musieli na naukę w piśmiennym języku polskim.

I nasz warmijski djalekt zwią nasi „serdeczni“ wasserpolnisch, czy go też będą chcieli w szkołach na Warmji zaprowadzić? W takim razie musieliby najprzód próbę pokazać w swoich djalektach n. p. pod Gutszatem uczyć tamtejszą gwarą, jak „gałne yne waal“, albo pod Zyborkiem: „von woł haułta dane sznaps“ — albo: „doł rańta wyja p... huńt..“, czy taka mowa niemiecka nadarza się dla nauki w szkołach?

Nauką takiej gwary w szkołach czułby się lud obrażonym — ale od Polaków na Śląsku wymagają Niemcy takiej nauki — jednak tego w Genewie nie docieklі, nie przyjęto ich „wasserpolnisch“, z czego teraz mają zawstydzenie. —n.

Wiadomości kościelne.

Olsztyn. Po wsiach Warmji istnieją teraz 32 stacye sióstr św. Katarzyny, których to sióstr główny dom znajduje się w Bruniewie. W ostatnim roku nowo urządzone zostały stacye w Szombruku, w Giławkach, i Klewkach. W Nossburgu powiat licperski, został dom zakupiony na urządzenie nowej stacyi. Dla chorych na wsi, nieraz daleko oddalonych od miasta i lekarza, podobne stacje są wielkiej doniosłości.

Wartembork. Rozporządzenie Biskupie z dn. 11-go lipca tego roku wynoszące miejsce duszpasterskie Giławy do rzędu parafji, zostało przez rząd zatwierdzone. Nowa parafja już od zeszłego października posiada wszelkie prawa samodzielnej parafji. Należą do niej następujące miejscowości: Giławy, Graszki z leśniczówką, majętność Wały z Wesołowem i młyn Prejłowo z pararji purdzkiej, potem Nerwik i folwark Ernsthof z parafji bartółtowskiej, dobra Podlasy i Klucznik z parafji wartemborskiej i nareszcie Duży i mały Rusek, Gąsiorowo i Zaborowo z parafji pasymskiej.

Melzak. Nowa kuratja Stegmannsdorf otrzymała swego pierwszego duszpasterza, w osobie ks. Alfreda Dankowskiego, dotychczasowego kapelana w Melzaku. Nowa kuratja może sobie powinszować, że dostała jako stałego duszpasterza kapłana, który wszędzie, gdzie dotąd pracował, dla swej pobożności, pokory i uprzejmości podbił sobie serca wszystkich.

KRONIKA.

Olsztyn, 22 marca 1922

Kalendarz na czwartek: Wiktora
Wschód słońca o godz. 5,59; zachód o g. 6,19.

— **Odroczone posiedzenie Centralnego Komitetu** Związku Polaków odbędzie się we wtorek dnia 28-go marca o godz. 11 i pół przed południem w »Hotelu International« w Olsztynie. Porządek dzienny nie zmieniony. Przybycie wszystkich członków pożądane. Ks. Osiński, prezes.

— **„Pan Kazimierz** w „Gazecie Olsztyńskiej“ i „Sposób walki Polaków na dobycie (!) Wschodnich Prus“. Pod takimi tytułami zamieszcza pan pastor

Kiermasy na Warmji.

Napisał

B. WIAROSŁAW.

(Ciąg dalszy.)

Zwołują się goście, siadają na wozy, kiwają na tych, co pieszo przyszli, przepełniają „siedziska i pubraki“ dla wielkiej radości dzieci, patrzących „w oknach i dźwerzach.“ Jeden wóz za drugim posuwa się zwolna, bo mało miejsca ładnego a wiele ciężaru pańskiego. Ale konie nie zważają na przepełnienie, — ciągną: a kiedy im przyjdzie dźwigać pod górkę, to ustawają, stękają, odpoczywają — a ciągną, dobywając wszystkich sił; lecą jak mogą, bo wiedzą, że ich na kiermasie dobrze wynagrodzą.

VIII. Kiermas.

1. Powrót z kościoła.

W domu gościnnym mniejsze dzieci gospodarza stoją znowu w oknach jak z rana i wskazują pełni radości i szczęścia paluszkami na drogę, którą goście jadą. Poznają swych wujów i ciotki po czapkach, po kapeluszach, po chustach, po koniach, po wozach i sprowadziłyby ich oczkami jak najprędzej do siebie.

— Wejcie matulku — woła Baśka — wszyscy powracają do naju, co byli zrana na kazie i na kuchach a jeszcze i drugich ze sobą ziozą. Dajcie jam na przyjezdne najlepszego kucha i zina i miodu i masła i psiwa i wątrobki i musku i reżu i psieczonki i łogórka i i . . .

— Jół, jół, moja córeczko — przytakuje matulka, niezważając dużo na swego wielomównego trzpiota, bo zajęta ciągłem jeszcze sprzątaniem różnych rzczy i ostatecznem przyrządzeniem obiadu, który dziś gotuje w kuchni w piekarniku zamiast w izbie na kominku, żeby tu było schludnie i nie przeszkadzało gościom i kucharkom.

— O już dziadek niedaleko — raduje się Baśka — i Michałek i ciotka i Purdzcy już są kiele krzyża Bziańkowego.

— To nie ciotka — przeczy Janek — to jest wujna, co ty ziesz, a tam nie Purdzcy jano Sprancowscy i z watamborski strony, ty nic nie ziesz!

— Prazie já ziam — kwili się siostrzyczka — ná nie matulku? Pódźcie tylo łobáczcie!

Przyszła matulka do okna, zobaczyła i — Baśka miała słuszność. Tryumfująco kole paluszkiem do Janka i woła:

— Wej, czy já ci nie móziła, ná nie matulku?

— Jół, jół moja jagódko, tyś móziuła, tyś móziuła; ale teraz śleźta z łokna, bo to nie raźnie wygląda; lećta na podwórze uradować sia gościom naszam.

Dzieci wyleciały jak wiatr na dziedziniec z żywemi okrzykami:

— Kto prandzy, kto prandzy! Zidzisz jekie ciste podwórze? Goście sia poradują. To ja wczora w zieczór tak zamietała, ażem dali ni mogła, a dziś nábzielszam psiaskam posypałam.

— Co? jano ty, a ja nie? — woła znowu rozdziczony Janek.

— Jół, jół i ty mój braciszku; ale nie bądź zawdy taki zły na mnie.

— Já ci jest mocno dobry — wtrąca Janek — tylo nie gadaj zawdy tak gwált. Daj mi lepsi gąbki na zgoda i stul ją potam.

I zgodzili się szczerym pocałunkiem pokoju.

Na dziedzińcu już starsi bracia z kilku innymi gośćmi i służącemi stali w pogotowiu na przyjęcie wracających z kościoła. Już konie »wkrapowały« się z pełnemi wozami pod górkę, na której stał dom, gumna i ogrodzone podwórze; — już stali na podwórzu, witani serdecznie od wszystkich domowych i mile proszeni »wstąpić« do izby. Baśka, jak motyl malowany, doskakiwała z kolei do nich, a ściskając każdego zgrabnie rączkami za szyję, rozdawała hojnie buziaki.

Lecz cóż to, na podwórzu słychać płacz. Wartemborska bije za zmoczenie i splamienie różowych sukienek swoje dzieci, których mała Baśka była ciotką. A to się stało tak Pomimo zakazu matki mała Dośka i Waleśka z Wartemborka i Joanka z Purdy namówiły się iść gościom naprzeciwko pod Bartąg. Tymczasem lunął deszcz i nowe ich sukienki „spuziały“, a że ich czarne kołnierzyki farbowały, nadto się i „zwalały“. Przy „bziańkowym“ krzyżu spotykają ich matki; dzieci do nich od deszczu ciekące rączki wyciągają, prosząc o ratunek a matki za nieposłuszeństwo fukają i łają, tylko z tą różnicą, że nad Joanką dobroduszna stryjna się lituje, a nad swemi bez litości matka „buzuje“. raz na wozie, drugi raz poprawia na podwórzu ku uciesze gości a niemałej trwodze ciotki Baśki.

Tymczasem parobcy wyprzągali konie, głaskając je, bo aż piana stała na nich, tak się pogrzały.

— Jakieś ty musiał dźwigać mój gniady, kiedyś sia tak zgrzál — lituje się Marcin — a i ty foksie jeszcze wzdychász. Za to já też wáma dobrze zamąca, przyniosa pełná kwárta łotrąb i pełná drábź naspycham konikozia; świeży wody jużam nanosił do stáni.

Chętnie się koń tej rozmowie przysłuchuje i daje się głaskać, aż nozdrze rozszerza, parska, uszy stula, nogą tupa. Tak pieszcząc bronaki, wprowadza je służący do stajni.

Tymczasem goście weszli po kamiennych wschodach przez wysoki próg a niskie „dźwerzany“ do izby.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Skowronnek z Trelkowa dwa artykuły w nr. 12 „Pruskiego Przyjaciela Ludu“. Podług pana pastora Mazurzy nie są Polakami. Ciekawe. A jednak pan pastor wydaje dla Mazurów pismo polskie i po polsku do nich przemawia. W tym samym numerze umieszcza pan pastor Skowronnek artykuł „Czarna hańba a duchowieństwo katolickie“ zohydzający polskich duchownych katolickich na Górnym Śląsku i niemieckie duchowieństwo w Niemczech, mianowicie w Nadrenji. Ksiądz Pastor Abramowski z Milk pod Lecem umieszcza dalszy ciąg rozprawy swojej „Nazwy niw“ (Flurnamen). Wspomina w artykule o „nieszczęśliwem Działdowie“ i w następujący sposób odzywa się do czytelników „Pruskiego Przyjaciela Ludu“:

„W Jedwabnie był misyonsfest, a ja miałem kazanie **polskie**. Macież prawdę, pisząc, że Wam żal jest kochanej ojczyzny, — ktoby z nas nie odczuwał tej samej żałości! Ale nie bójcież się, Pan Bóg w niebie jeszcze żyje, a choć i my starzy tego się już nie doczekamy, przyjdzie czas, gdzie nasz staropruski orzeł z gniazda swego na nowo rozleci,(!) a nieprzyjacielskie ptastwo pokona. — A jak łagodnie i czytelnie Wy jeszcze piszecie, aż radość patrzeć. Serdecznie zasyłam ukłony.

— **„Gewissen der Völker** schütze die Heiligkeit der Verträge“ tak z emfazą woła jednogłośnie prasa niemiecka z okazji przyłączenia pięciu wiosek po prawym brzegu Wisły do Polski. Rozchodzi się o traktat wersalski Świętym jest ten traktat, jeżeli rozchodzi się o pozostawienie pięciu wiosek przy Prusach Wschodnich, a jest „ein Schandvertrag“, gdy się rozchodzi o „praniemieckie“ Poznańskie, Prusy Zachodnie, Działdowskie i część Górnego Śląska. Świętym jest traktat jeżeli się go wykłada na korzyść niemiecką, a „Schandvertrag“ jeżeli się go wykłada na korzyść polską. Gdzież tu logika?

— **Ostro** zwalcza p. Stephan wywody autora naszych artykułów skierowanych przeciwko hakatyzmowi kół katolickich w centrum i prasie centrowej. W nr. 68 „Volksblattu“ zamieszcza p. Stephan artykuł pod tytułem „Nochmals deutsche Katholiken und polnische Irredenta“, w którym zwraca się przeciwko wywodom autora artykułu wstępnego w nr. 62 naszej „Gazety“.

— **„Gazetę Gdańską“** abonować można także na tutejszych pocztach. Przedpłata miesięczna wynosi 12 mk. Kto ma na to, ten niech sobie oprócz „Gazety“ naszej także „Gazetę Gdańską“ zapisze.

— **Na miesiąc** zapisywać można także »Gazetę« naszą za 6 marek na wszystkich pocztach. Kto nie może zapłacić odrazu 18 marek za cały kwartał, ten niech zapisuje »Gazetę« na jeden miesiąc.

Z Warmji.

Olsztyn Zebranie »Towarzystwa Ludowego« odbędzie się dnia 26 marca o godz. 4 popołudniu w hotelu „International“. Wykład wygłosi redaktor „Gazety Olsztyńskiej“ pan K. Jaroszyk. O liczny udział członków i gości prosi Zarząd.

*** Klebark.** Donoszą nam: W ostatnią niedzielę na polskiem kazaniu wyraził się tu bardzo dziwnie nasz ksiądz Proboszcz. Wzywał nas abyśmy dawali składki na dzwony, które oddano w czasie wojny „na potrzeby ojczyzny“... Nikt nie ma żałować złota, co oddał za ojczyznę, a nawet gdy ktoś krew przelał i dzieci utracił, to niema tego żałować, bo to wszystko stało się w obronie ojczyzny niemieckiej. Gdyby ojczyzna wojnę wygrała, toby nam dzwony o wiele lepsze sprawiła“. Jak można do nas polskich Warmjaków w taki sposób z kazalnicy przemawiać? Czyśmy tej wojny chcieli? Chcieli jej nacjonaliści niemieccy, wrogowie naszej wiary katolickiej, chcieli tej wojny z pychy, z łakomstwa, a jeżeli wojnę przegrali, to była to kara i sprawiedliwość Boska. U nas, a nawet w Polsce wojska cesarskie Niemiec zabierały dzwony celem przetapiania takowych na armaty i naboje. I takiemu narodowi miał Bóg błogosławić? Cóż mają dzwony kościelne z ojczyzną do czynienia? Z armat ulanych z naszych dzwonów kościelnych strzelano może nawet do kościołów katolickich w Francji, Belgji i w Polsce. Lepiej nie wspominać o tem wszystkiem, bo serce się krwawi. A te nabożeństwa niemieckie, które się tu zaprowadza, czy one służyć mają chwale Bożej czy też ojczyźnie? Czy Niemcy dawniej tu byli tak niesprawiedliwie traktowani, że mieli tylko raz w miesiącu nabożeństwo niemieckie, a teraz muszą mieć co drugą niedzielę? Skąd się ci Niemcy od razu wzięli? Dawniej Niemcy nie dopominali się o Drogą Krzyżową w niemieckim języku, a teraz kto się o to dopomina? Chyba ci, którym chodzi o to, ażeby niemczyznę w Kościołach zaprowadzić.

*** Spręcowo.** Rozdawano tu na zebraniu „Heimatdienstu“ sławetną odezwę królewieckiego „Heimatbundu“ skierowaną nietylko przeciw polskości ale także przeciwko republice niemieckiej.

Z Powiśla.

*** Kwidzyn.** Tutejsza „Weichsel-Zeitung“ podskakuje jak naga w pokrzywach z powodu przdzielenia 5 wiosek nad Wisłą do Polski. I grozi, że z nasienia tego wyjdzie posiew zemsty i odwetu, oraz zjednoczenie wszystkich Niemców celem zdobycia utraconej wolności i zrabowanych niemieckich krajów.

— Nacjonaliści tutejsi zwołali zebranie z powodu rocznicy głosowania na G. Śląsku. Przemawiał syndyk Dr. Olschinka, który nazwał Polaków **hyenami** wojny światowej i wyraził nadzieję, że przyjdzie godzina, w której czarny orzeł zwycięży białoczerwonego orła. Uchwalono naturalnie „flammenden Protest“. Dr. Olschinka... Hm! Przypomina bardzo „olszynkę“. Tak przemawiać może rzeczywiście chyba tylko zgermanizowany Polak...

*** Sztum.** »Finanzamt« wymaga, aby wszyscy ci, zamierzają się wyprowadzić się do Polski 4 tygodnie przed wyprowadzeniem się zgłosili celem załatwienia spraw podatkowych na »finanzamcie.« Uczynienie zadość temu żądaniu może mieć ujemne skutki dla emigrantów, naprzykład uniemożliwienie wyprowadzenia się na pewien wyznaczony termin.

Bartsch
sekretarz Związku Polaków.

— Nacjonaliści w Sztumie w walce politycznej znaczną ponieśli klęskę Celem szerzenia nacjonalistycznej idei urządzili w Strzelnicy wielki wiec agitacyjny. Aż dwuch nam przysłali dzielnych mówców którzy tak gadali, że aż pot z nich ciekł. Niestety musieli się przekonać że publiczność zebrana na sali dla ich słów najmniejszego nie miała zrozumienia. Przeciwnie, gdy drugi mówca słabym głosem i bardzo niemądremi słowami wylewał mądrość nacjonalistyczną w zgromadzonych, spowodował straszne oburzenie i burzliwe salwy śmiechu i okrzyków opozycji. Natomiast cieszył się mówca który wystąpił jako I. z partji katolickiej w dyskusji celem zbijania argumentów nacjonalistów z burzliwych oklasków. W ciągu dalszej dyskusji uczestnicy wbrew woli zarządu wieca rozwiązali zebranie rozchodząc się do domu. Szkoda że p. Auwersa nie było, u żeby się mógł naocznie o poniesionej klęsce przekonać

— W Strzelnicy odbyło się zebranie publiczne zwołane przez socjalistów. Ich zastępca wróży nam, że w „raju niemieckim“ za chleb 4 funtowy z przyszłego żniwa płacić będziemy po 50—60 marek i że może już w kwietniu rb. parlament niemiecki zostanie rozwiązany aby uniknąć ogólnej katastrofy.

*** Parpary.** Pp. Szpurgatowa i Simionowa skazane zostały przez sąd ławniczy za kradzież drzewa z lasu krajowego, pierwsza na 3,— mk. druga na 6 mk. i koszta po połowie.

*** Ryjewo.** Wojt Günther został skazany na karę 30 mk. za rzekomą obelgę urzędnika. Miał się wyrazić „Es lungern hier junge Leute herum“ któremi to słowy jakiś „Flüchtlingslehrer“ Olszewski się czuł obrażony.

Z Mazur.

*** Jańsbork.** Do jakiego stopnia podsycają nienawiść do Polaków niemieccy reakcjoniści dowodzi odezwa „Masurenbundu“ w Jańsborku ogłoszona z okazji rocznicy głosowania na G. Śląsku, Nazywa się w odezwie traktat wersalski „Schandvertrag von Versailles“, „Raub, Erpressung, Schändung, Knechtung“. „Bez honoru jest naród, który podobną znosi zniewagę. Będziemy stale i zawsze stare rany rozrywali, ażeby nienawiść w nas nie zasypiała i abyśmy wreszcie się uwolnili od tego wstydu i hańby lub też zginęli“.

Okropności.

Z dalszych stron.

*** Berlin** Na straszny pomysł wpadł jakiś złodziej, chcąc zatuszować rabunek, jaki popełnił. Mianowicie pani B., mieszkająca przy Stralauerstr. otrzymała przed dwoma dniami pakiet z poczty; gdy pakiet ów zaczęła rozwijać, znalazła najpierw karteczkę, w której nadawca pakietu donosił jej, że jeśli zdradzi przed policją rabunek, jaki on popełnił stanie się tak, jak owej kobiecie, której głowę jej w podarunku przesyła. Pani B. przeczytawszy te słowa, nie zrozumiała zupełnie o co chodzi. Zaczęła więc dalej rozwijać starannie pozawijany pakunek i wreszcie ku semu strasznemu przerażeniu, ujrzała głowę kobiecą z pokrwawionymi włosami i rozbitą czaszką. Pani B. tak była tym zaskoczona, że upadła zemdlona na ziemię. Odzyskawszy przytomność, zaczęła krzyczeć, a gdy zwabieni krzykiem sąsiedzi sprowadzili policję, okazało się, że głowa ta jest nieprawdziwa, lecz z wosku, którą sprytny rabuś pomalował atramentem na czerwono. Pani B. dostała wskutek przerażenia tak silnego wstrząsu nerwowego, że musiano ją odwieść do szpitala. Sprawcą tego strasznego dowcipu jest, jak się zdaje, pewien dawny lokator pani B., który zamierzał ją zdaje się, w najbliższym czasie obrabować. Policja zajęła się tą sprawą.

*** Lehe.** Niejaki Eugen Nonn, który przebywał tu niezgłoszony na policji, potrafił zjednać sobie aż 33 narzeczone, od których wyłudzał pieniądze i przedmioty wartościowe. Obecnie czmychnął do Bremy z pewną sprzedawaczką, która sprzeniewierzyła swojemu pracodawcy 30000 marek. Z Bremy pisał ów „kawaler“ do każdej ze swych 33 narzeczonych, że wkrótce do niej powróci.

*** Barmen.** Zaaresztowano tu czterech urzędników tutejszej głównej kasy miejskiej za sprzeniewierzenie kilku set tysięcy marek.

*** Dyseldorf.** W Unterbilk wykryto dwie rzeźnie psów. Mięso psie, pochodzące prawdopodobnie z psów kradzionych, sprzedawano jako zajęczynę.

Odezwa do rodziców na Powiślu!

Rodzice! Zbliża się czas rozpoczęcia nowego roku szkolnego. Z 1 Kwietnia posyłacie malców swych po pierwszy raz do szkoły ludowej. Pamiętajcie, że dziecko wasze z polskiego domu pochodzi; żądajcie więc dla niego nauki języka polskiego i religji w języku ojczystym. Do tego macie prawo wedle konstytucji niemieckiej; to też wasz święty obowiązek. Brońcie się przed zarzutem ze strony waszego dziecka, żeście przez opieszałość swą zezwolili na wynarodowienie dziecka swego. Złóżcie zaraz i bez obawy deklarację piśmienną o naukę polskiego, tak samo w szkołach, gdzie się udziela naukę polskiego, jak i tam gdzie jej do tej pory niema. I tam jej stanowczo dla dziecka swego zażądajcie, i to dla wszystkich dzieci, i dla starszych, które już całe lata chodzą do szkoły a bez nauki polskiego są.

Mężowie Zaufania! do pracy! Dopilnujcie swego obowiązku i zachęcajcie, zwłaszcza tych opieszałych, którzy kierując się fałszywemi względami, podpisu swego w zeszłym roku nie dali lub go nawet cofnęli. Patronat szkół pilnuje sprawy szkół i pracuje. Może w zeszłym roku się w niektórych szkołach niejedno zmieniło na naszą niekorzyść i może zwłaszcza w ostatnich miesiącach naukę polskiego tu i tam zawieszono; to są przejściowe zarządzenia.

Rodzicie! spełnijcie wszyscy swój obowiązek, a osięgniemy dla polskich dzieci w szkole polski język.

Patronat szkół.

Przemysł i handel

Rynek pieniężny.

Berlin, 20 marca. Dolar 289—286, Holandja 11000, Paryż 2600, Szwajcarja 5650, Londyn 1270, Kopenhaga 6100, Stockholm —,— Austrja 4,00, Polska 7,02½, Węgry 34, Czechosłowacja —,—.

Ceny za produkty rolnicze.

Królewiec, 20 marca. Przywóz 3 wag. pszenicy, 4 wag. żyta, 1 wag. jęczmienia, 1 wag. owsa, 1 wag. fasoli, 1 wag. wyki, — wag. nasion lnianych. Na skutek chwiejnej tendencji dewiz, dzisiejszy targ odznaczał się powściągliwością. Wymieniano ceny mniejwięcej wczorajsze. Targu żadnego nie dobito.

Sprawozdanie królewieckiej Centrali bydła z 18. marca.

Na dzisiejszy targ na bydło w Berlinie, Zentralviehhof s ędzono: 3532 sztuki bydła, 2550 cieląt, 5567 owiec, 9259 świń, 89 świń zagranicznych. Interes był ożywiony, ceny się podniosły. Za bydło najlepszej jakości płacono do 18 mk. za funt żywej wagi, za cielęta 21,50 mk., za owce do 16 mk., za świnie 25 mk.

Miljonówka.

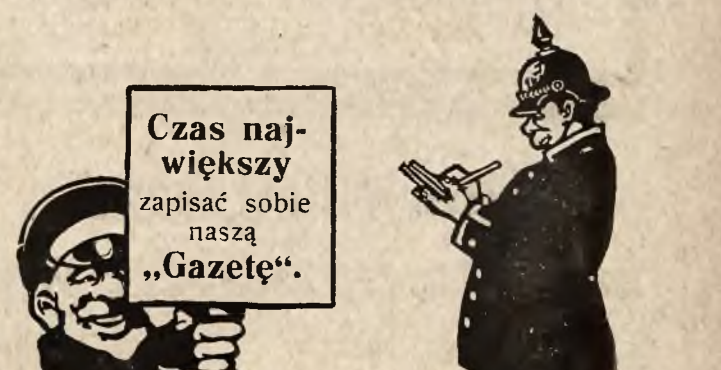
W sobotniem 73 ciągnięciu padła wygrana na numer **1 160 228**.

Ruch towarzystw.

„Lutnia“ w Olsztynie. Lekcja śpiewu w środę, 22. bm. o godz. 8-mej w hotelu „International“. Uprasza się o liczny udział. Zarząd.

Starytarg. Zebranie Tow. Lud. odbędzie się w niedzielę 26 bm. o 4-tej godz. popoł. O liczny udział członków prosi Zarząd.

Tychnowo. Zebranie Kółka rolniczego w Tychnowach odbędzie się w niedzielę dnia 26 bm. o godz. 4½ po południu w lokalu p. Kaszubowskiego. O liczny udział członków i gości prosi z t.go miejsca Zarząd.



Reakcjonista: Zobaczymy na 1 kwietnia, czy mamy u noju prawdziwych Polaków uświadomionych czy też jest tutaj siła „Wasserpolacken“, którzy zamiast polskiej „Gazety“ zapiszą sobie blaty niemieckie

Redaktor: Kazimierz Jaroszyk. Drukiem i nakładem Joanny Pieniężnej z Olsztyna.

Zamówienie „Gazety" na kwiecień, maj i czerwiec

Ich bestelle hiermit für die Monate April, Mai und Juni die polnische Zeitung

„Gazeta Olsztyńska"

aus Allenstein mit Zustellung und zahle 18 Mk.

Imię, nazwisko i adres (Vor- und Zuname und Adresse):

Obige 18 Mk. erhalten zu haben bescheinigt